Należność pocztowa opłacona ryczałtem. Cena numeru 10 gr.

WARUNKI PRENUMERATY: Miesięcznie z odbiorem na miejscu zł. 2.25. Z odnoszeniem do domu zł. 3.00. Z przesyłką pocztową zł. 3.00. Zagranicą zł. 5. — Cena pojedynczego numeru u sprzedawców gr. 10.

# SŁOWO CZĘSTOCHOWSKIE

CENY OGŁOSZEŃ: Przed tekstem 40 gr. za wiersz mm., nadesłane i w tekście 30 gr., za tekstem 20 gr., — tabelaryczne 50 pr. drożej, zagraniczne 100 pr. Drobne ogłoszenia 10 gr. za wyraz — Najmniejsze 1 złoty.

Dzi[illegible] polityczny, społeczny i literacki, poświęcony sprawom miasta Częstochowy i powiatu.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: ul. N. Marji Panny Nr. 32. Tel. 30. | REDAKTOR PRZYJMUJE codziennie od godziny 10 — 11 i 15 — 16.

Rok 1. Nr. 110. || Wtorek 28-go lipca 1931 roku. || P.K.O. Nr. 307.955



# Nastroje we wsi Wschodniej Małopolski.

(Od naszego korespondenta).

Lwów, w lipcu 1931 r.

Jakie nastroje nurtują wieś Wschodniej Małopolski? Co przeżywa chłop ukraiński w połaciach kraju na Wschód od Lwowa? Jakie są jego nastawienia społeczne i jaka sytuacja gospodarcza?

Są to pytania, na które odpowiedź winna budzić głębokie zainteresowanie w całem społeczeństwie polskiem. Niestety, społeczeństwo nasze niezbyt jest uświadomione o stanie rzeczy i o konfiguracji społecznej i gospodarczej na południowo-wschodnich kresach państwa. Obraz bowiem sytuacji społecznej i gospodarczej przeważnie przesłonięty jest wiadomościami politycznemi, i to zabarwionemi partyjnie, a więc nieodzwierciadlającemi istotnego stanu rzeczy. Z trzech województw południowo-wschodniej części państwa (t. j. województwa lwowskiego, tarnopolskiego i stanisławowskiego) docierają głównie wiadomości polityczne, sztucznie preparowane na użytek partyj. Natomiast to, co się dzieje wśród miljonowej rzeszy ukraińskiego włościaństwa, rozsiadłego na tych ziemiach, nie dociera w objektywnych relacjach do wiadomości ogółu.

Temu niepożądanemu objawowi należy wreszcie położyć kres. Niepodobieństwem jest prowadzenie jakiejkolwiek racjonalnej polityki państwowej, jeśli między oboma narodami, zamieszkującemi Wschodnią Małopolskę, istnieje ta barjera wzajemnej nieznajomości stosunków, to wzajemne przyglądanie się sobie wyłącznie przez okulary subjektywnych raportów partyjnych.

A więc: — co się dzieje na wsi Wschodniej Małopolski? jak do zagadnień społecznych i gospodarczych ustosunkowuje się masa chłopska, tam zamieszkała? Otóż przedewszystkiem masa ta przeżywa to ciężkie przesilenie gospodarcze, które wyraża się w zniżce cen produktów rolnych I w tej sytuacji małorolnemu chłopu ukraińskiemu — który ponadto wskutek ograniczeń emigracyjnych ma niemal uniemożliwioną wysyłkę syna czy córki za ocean, a wskutek bezrobocia w miastach wielce utrudnioną ekspansję młodzieży do pracy fabrycznej, — wcale nie uśmiechają się miraże polityczne, nanoszone na wieś przez inteligencję ukraińską, przez agitatorów z miasta. Z wielkim sceptycyzmem przyjmuje chłop ukraiński hasła demagogiczno-agitacyjne, z wielką ostrożnością odnosi się do tych ludzi, którzy mu odmalowują rajską przyszłość za cenę... nielojalności wobec państwa,— z wielkiem niedowierzaniem słucha podszczeń radykalistycznych, i to zarówno tych, które idą ze strony hyper-nacjonalistycznej, jak i komunistycznej.

Oczywiście, są jednostki, które ulegają tym, czy owym podszeptom, t. j. albo nacjonalistycznym albo komunizującym, — ale masa stroni od jednego, jak i od drugiego.

Przyczynia się zresztą do tego jeszcze jeden wzgląd: — w umysłowości wschodnio małopolskiego chłopa ukraińskiego tkwi tradycyjnie od kilku generacyj wszczepione poczucie posłuchu dla takiej władzy, która występuje z powagą, która reprezentuje siłę i objawia w potrzebach życia codziennego (a więc kwestjach gospodarczych, komunikacyjnych, samorządowych i t. d.) konkretną, realną pomoc, Chłop ten jest naturą głęboko konserwatywną, wrażliwą na krzywdę, ale też i wdzięczną za opiekę i pomoc. Element oporu czy nawet buntu, jest tu czynnikiem, naniesionym przez agitację zzewnątrz i sztucznie wyolbrzymianym w chwilach, kiedy ten spokojny, głęboko do ziemi przywiązany chłop daje się unieść sugestjom zręcznego demagoga. W normalnych natomiast stosunkach, wśród okoliczności, kiedy chłop ukraiński kierować się może rozwagą, a nie odruchami, wywołanemi agitacją zzewnątrz, — ma on wrodzone poszanowanie władzy i ładu.

Chłop ukraiński odczuwa więc potrzebę oparcia się o mocną, realną władzę, którąby go otoczyła swą opieką, ułatwiała jego potrzeby gospodarcze, pozwalała spokojnie, a wydatnie korzystać z ziemi i jej plonów, dawała rękojmię stałości stosunków gospodarczych i finansowych. A zwłaszcza teraz, gdy wskutek kryzysu rolniczego interesy chłopa tego tak silnie zazębiają się z potrzebami państwa i jego polityką gospodarczą, — stanowi on bezsprzecznie materjał wielce podatny do kształtowania go w duchu zrozumienia potrzeb państwowych i pogłębienia poczucia państwowego.

Oczywiście, — kto doń przyjdzie z hasłami innemi, jak np. starającemi się umniejszyć jego poczucie narodowe, — ten spotkać się musi z natychmiastową reakcją w formie wzmożonej agitacji inteligenckiej, napływowej, z miast do chłopa docierającej. Ale kto oprze się na poczuciu wspólnoty państwowej, na platformie praw i obowiązków, na zasadzie udzielania pomocy wzamian za absolutną lojalność wobec państwa i za bezwzględne wypełnianie wszystkich z tego płynących obowiązków, — ten toruje sobie drogę do tych dusz i zawiązuje z niemi konkretne nici.

Niemniej jednak oczywistą jest rzeczą, że to oparcie wzajemnych stosunków na silnem poczuciu wspólnej państwowości jest solą w oku dla dwóch przeciwdziałających czynników: — z jednej strony dla wręcz antypaństwowej propagandy komunistycznej, z drugiej strony — dla nurtów nacjonalistycznych.

Oba mają swe źródło w miastach, są nanoszone na wieś i tam sztucznie wszczepiane. W przeciwdziałaniu im, w umniejszeniu ich zasięgu — winna pomocną być przedewszystkiem sama postawa ludności polskiej w Małopolsce Wschodniej, oparta jednak nie na partyjnych hasłach, ani nie na nacjonalnem zaślepieniu, lecz na państwowej racji stanu i przedewszystkiem na dobrej woli zbliżenia się do społeczeństwa ukraińskiego.

B. M.

# ZATARG RZYMU z WATYKANEM.

**Dalsze szczegóły konferencji Papieża z kardynałami. — Watykan przewiduje szybkie zakończenie sporu.**

CITTA DEL VATICANO. Narada Ojca św. z 21 kardynałami kurjalnymi, która odbyła się w prywatnej bibljotece papieskiej, wywarła wielkie wrażenie w kołach rzymskich. Do tej narady przywiązują poważne znaczenie.

Przedmiotem obrad, co do których zachowano jaknajwiększą ostrożność, były, zdaje się—najbardziej żywotne w danej chwili dla Kościoła sprawy, a m. in. sprawa hiszpańska, wiadomo bowiem, iż w tych dniach Ojciec św. odbył konferencję z arcybiskupem Tarragony, kardynałem Vidal'y Barraquer, sprawa konfliktu z faszyzmem, oraz z rządem litewskim.

Miała być również omawiana sytuacja międzynarodowa w związku z ogólnem przesileniem gospodarczem, projekt Hoovera i zagadnienia pokoju światowego. (PAT).

RZYM. Na posiedzeniu kolegjum kardynalskiego, jak zapewniają w kołach politycznych — Papież miał oświadczyć, iż spór Watykanu z rządem włoskim będzie w niedługim czasie zakończony porozumieniem.

Koła watykańskie zachowują w dalszym ciągu milczenie co do przedmiotu obrad kolegjum kardynalskiego. W kołach dobrze poinformowanych twierdzą jednak, że głównym przedmiotem obrad była obecna sytuacja Kościoła katolickiego w Hiszpanji.

(ATE).

# PO NARADACH w LONDYNIE.

**Powrót ministrów niemieckich do Berlina.**

BERLIN. Kancler Brüning, minister spraw zagranicznych dr. Curtius i pozostali członkowie delegacji niemieckiej powrócili do Berlina.

Delegaci niemieccy wysiedli nie na dworcu Friedrichstrasse, jak to było przewidywane, ale na dworcu Charlottenburg, co sie tłumaczy chęcią uniknięcia demonstracyj.

Fakt, że ministrowie niemieccy wysiądą da dworcu Charlottenburg, był trzymany w tak ścisłej tajemnicy, że nawet urzędnicy ministerjum spraw zagranicznych oraz małżonka dr. Curtiusa i jego syn i zięć przybyli na dworzec Friedrichstrasse, gdzie się zgromadzili liczni dziennikarze, fotografowie oraz niezliczone tłumy publiczności, która zebrała się na godzinę przed przybyciem Nord-expresu. (ATE).

### Cel wizyty Stimsona w Berlinie.

LONDYN. Korespondent waszyngtoński „Times'a" donosi w związku z telefoniczną rozmową Stimsona z podsekretarzem stanu, Castlem, że wizyta berlińska Stimsona posiada o wiele donioślejsze znaczenie, niż możnaby wnioskować z enuncjacyj oficjalnych.

Być może, że amerykański sekretarz stanu nie poruszy otwarcie tak drażliwych kwestyj, jak budowa nowych krążowników pancernych i unja celna z Austrją, lecz niewątpliwie będzie się starał wpływać na dalsze odprężenie w stosunkach międzynarodowych.

Potwierdza to fakt żywego zainteresowania sprawą stosunków niemiecko-francuskich, jakie stale wykazuje Stimson. Jest on zdania, że trwała poprawa i stabilizacja w Europie nie może nastąpić bez polepszenia wzajemnych stosunków Francji z Niemcami. Dlatego też nie omieszka on wywrzeć dyskretnego swego wpływu w tym względzie.

### Nowy program prezydenta Hoovera o zmniejszenie budżetu i rozbrojenie.

WASZYNGTON. Prezydent Hoover wyjechał do swej letniej siedziby. Prezydent jest obecnie całkowicie pochłonięty pracami nad zmniejszeniem całego budżetu.

Wystosował on do wszystkich ministerstw okólnik, nakazujący jaknajdalej idące oszczędności. Wobec rosnącego deficytu budżetowego, preliminarz budżetowy na rok przyszły będzie poważnie zmniejszony.

Liczą się z możliwością dalszej redukcji budżetu marynarki.

Pozatem prez. Hoover śledzi z zainteresowaniem rozwój wypadków w Europie, a w szczególności sprawę przyszłej konferencji rozbrojeniowej. Jak twierdzą koła poinformowane, ma on stanąć do kampanji wyborczej pod hasłem: „Europa musi się rozbroić, lub będzie płaciła w całości wszystkie swoje długi". (ATE).

### Niemieckie narady gospodarcze.

BERLIN. Jak donosi prasa, odbyła się konferencja między przedstawicielami rządu Rzeszy, Banku Rzeszy i przedstawicielami życia gospodarczego. Na konferencji tej omawiane były zagadnienia, pozostające w związku z dotychczasowem częściowem moratorjum wewnętrznem.

Wedle informacji „Frankfurter Ztg.", ze strony rządu na konferencji tej oświadczono, iż wkrótce rząd zamierza znieść obowiązujące dotychczas ograniczenia w obrocie płatniczym.

W kołach Banku Rzeszy istnieje przekonanie, iż częściowe moratorjum powinno być w jaknajkrótszym czasie zniesione.

Również ograniczenia kredytowe banku Rzeszy powinny być zmniejszone, a jednocześnie dyskonto podwyższone. W tej sprawie odbędzie jeszcze gabinet Rzeszy naradę. (PAT).

### Przedstawiciele banków amerykańskich przyjeżdżają do Niemiec,

BERLIN. „Börsen Kourier" donosi, że gremjum banków amerykańskich, które ustaliły ostatnio wytyczne dla swoich tranzakcyj z Niemcami, postanowiło wysłać do Niemiec 3 swoich przedstawicieli, którzy zbadać mają niemieckie stosunki finansowe. (PAT).

### Krach banków urzędniczych w Niemczech.

BERLIN. W Centralnej Kasie Banków Urzędniczych, w której zgrupowanych jest 75 poszczególnych instytucyj, 60 popadło w trudności finansowe. Powszechnie oczekują tu zawieszenia wypłat przez większość banków urzędniczych. Środki, udzielone do dyspozycji przez Bank Pruski, okazały się niewystarczające. (PAT).

### Polska weźmie udział w obradach Komitetu ekspertów w Londynie.

WARSZAWA. Rząd polski, jako sygnatarjusz układów haskich, został zaproszony przez rząd angielski do komitetu, ekspertów, opracowującego sposób wprowadzenia w życie propozycji prezydenta Hoowera. Delegat polski jest oczekiwany w Londynie we wtorek, 28 bm. Jak utrzymują w dobrze poinformowanych kołach politycznych, delegatem tym będzie wyższy urzędnik departamentu obrotu pieniężnego, p. Kirkor.

## Ostra rezolucja majstrów

### przeciw zarządzeniom Widzewskiej Manufaktury.

W Łodzi odbyło się posiedzenie majstrów Widzewskiej Manufaktury, którzy w liczbie 180 znaleźli się bez pracy, wskutek częściowego unieruchomienia zakładów i zgłoszenia przez firmę prośby o nadzór sądowy.

Zebrani energicznie protestowali przeciwko umowom, które zarząd Widzewskiej Manufaktury każe podpisywać przy angażowaniu majstrów. Według umowy, majstrowie przymowani są na warunkach pracowników fizycznych, przez co tracą prawa do 3-miesięcznego odszkodowania itp. Zebrani powzięli ostrą rezolucję przeciw zarządzeniom Widzewskiej Manufaktury.

## Straszna burza na Wołyniu.

ŁUCK. Klęska gradowa, która nawiedziła Wołyń, niszcząc dojrzewające już zboże na dużym obszarze powiatów łuckiego i dubieńskiego, przedstawia się następująco: burza gradowa objęła około 15,000 ha, zniszczeniu uległy jare zasiewy, ziemniaki oraz pszenica jeszcze nie zebrana. Zbiór żyta był już ukończony i ocalał. Szkody prawdopodobnie sięgną kilku miljonów złotych w zbożach. Dla okazania doraźnej pomocy najbiedniejszym będą użyte narazie sumy z kredytu Min. Pracy i Op. Społ.

Burza gradowa nawiedziła również szereg wsi powiatu sarneńskiego.

## Śmiertelna jazda samochodem.

### Trzech ludzi zabitych.

KATOWICE. Na szosie, prowadzącej z Mikołowa przez Brynów do Katowic, wydarzyła się onegdaj katastrofa samochodowa.

Na zakręcie szosy przed Brynowem wskutek szybkiej jazdy samochód, którym powracali z Mikołowa trzej synowie Singera, wpadł na drzewo, ulegając zupełnemu rozbiciu.

Alfons i Erick Singerowie oraz prowadzący auto szofer ponieśli śmierć.

Trzeci syn Singera, Helmut, odniósł lżejsze rany. (PAT.)

## Wściekły wilk w baranowickiem.

BARANOWICZE. Na terenie gminy mołczackiej, powiatu baranowickiego pojawił się wściekły wilk, który pogryzł kilkadziesiąt sztuk bydła i koni.

Zarządzono obławę, w czasie której zdołano zabić wilka.

Pogryzione bydło izolowano i natychmiast zastosowano środki zaradcze.

Głowę zabitego wilka przesłano do Warszawy. (PAT).

## Po nieudałym locie

### Francuzi powrócili do swojej ojczyzny.

WARSZAWA. Słynni lotnicy francuscy Le Brix, Doret i Mesinn, którzy przybyli do Warszawy z Moskwy, odlecieli do Paryża. Lotnicy francuscy byli, jak wiadomo, zmuszeni z powodu defektu w motorze do lądowania na Syberji i zrezygnowali z dalszego lotu na szlaku Paryż — Tokio. Po powrocie lotników do Paryża rozpoczną się natychmiast przygotowania do ponownej ekspedycji.

## O dobre stosunki Francji

### z Włochami

PARYŻ. Podczas konferencji londyńskiej odbył się szereg prywatnych i częściowo poufnych narad między delegacją francuską i włoską. Narady te nie stały w żadnym związku z toczącą się oficjalnie konferencją, miały zaś na celu wzajemne zbliżenie obu państw łacińskich.

Rozmowy te dotyczyły głównie sprawy układu sił morskich między Francją a Włochami. Krążą bardzo poważne pogłoski, iż pewne wstępne nici porozumienia zostały już nawiązane. W związku z tem spodziewają się tutaj wizyty premjera Lavala i ministra spraw zagranicznych Brianda w Rzymie. Twierdzą nawet, iż wizyta ta nastąpi w każdym razie przed wizytą ministrów francuskich w Berlinie.

## Morderstwo polityczne w Wiedniu.

WIEDEŃ. W sobotę rano zamordowany został w swem mieszkaniu kupiec Semmelmann, którego zastrzelono z powodu obawy, aby nie zdradził tajemnic organizacji komunistycznej w Austrji. Semmelmann był komunistą, ostatnio jednak zbliżył się do stronnictw prawicowych. Zabójcę aresztowano.



# Nowe ekscesy komunistyczne w Warszawie.

### Policja udaremniła demonstracje wywrotowców.

W sobotę Warszawa była widownią kilku krwawych ekscesów komunistycznych w związku z nadchodzącym „dniem antywojennym", przygotowywanym przez komunistów na 1 sierpnia. Przy zbiegu ulic Zamenhofa i Muranowskiej pewien komunista zarzucił na przewodach tramwajowych czerwoną płachtę z napisami antypaństwowemi. Gdy pełniący w pobliżu służbę wywiadowca urzędu śledczego zatrzymał komunistę, celem odprowadzenia go do komisarjatu, otoczyło go kilkunastu komunistów, chcąc odbić zatrzymanego.

Na pomoc urzędnikowi pośpieszyli przechodzący ulicą listonosz Jan Bażak i konduktor stojącego na przystanku tramwaju Władysław Nagłowski. Bażaka jeden z komunistów zranił uderzeniem kawałka żelaza w głowę, a konduktor otrzymał kilka ciosów nożem w plecy. Na widok zbliżających się posiłków policyjnych napastnicy rozpierzchli się i zbiegli.

Również na Nalewkach komuniści zawiesili na przewodach tramwajowych czerwoną płachtę. Przejeżdżający tramwajem starszy przodownik Peczyński wyskoczył z tramwaju, zamierzając zatrzymać trzech uciekających komunistów. Przy pościgu przodownik strzelił z rewolweru. Na odgłos strzałów przybiegło kilku policjantów, którzy wszystkich trzech komunistów aresztowali.

O tej samej porze dnia przy zbiegu ulic Pawiej i Zamenhofa przechodził pochód komunistyczny, składający się ze 100 osób, niosących dwa transparenty. Spostrzegłszy to, przodownik 4-go komisarjatu Ciecierski obnażył szablę i usiłował rozpędzić manifestantów. Z tłumu padły na niego kamienie. Wówczas przybył oddział konnej policji i manifestantów rozpędził.

# Krwawa Hiszpanja.

### Zacięte walki ludności z wojskiem. — Wielu zabitych i rannych. Dążenia do wybuchu rewolucji społecznej. — Masowe aresztowania. Trudne stanowisko rządu.

PARYŻ. Walki między wojskami rządowemi a syndykalistami w Sewilli miały bardzo gwałtowny przebieg. Padło 20 zabitych i 170 rannych. Syndykaliści ustawili na balkonach domów karabiny maszynowe z których ostrzeliwali policję i wojsko. Po zgnieceniu powstania rząd zastosował surowe represje wobec syndykalistów. Lokale związków zamknięto, a przywódców aresztowano.

SEWILLA. Strajkujący usiłowali zdobyć szturmem gazownię. Gwardja cywilna szarżowała. W wyniku starć jedna osoba została zabita, 50 odniosło rany.

PARYŻ. Wiadomości z Hiszpanji brzmią sprzecznie. Źródła oficjalne mówią o całkowitem zgnieceniu ruchawki w Sewilli i opanowaniu położenia przez władze, inne wiadomości pochodzące z poważnych źródeł, stwierdzają, że ruch rewolucyjny jest daleki od wygaśnięcia. W szeregu miast wybuchają nowe zamieszki.

Syndykaliści stanowią poważną siłę. Dążą oni za wszelką cenę do wybuchu rewolucji społecznej. Stanowisko rządu jest trudne. Wszystkie wiadomości, nadchodzące z Hiszpanji, są ściśle kontrolowane. (ATE).

### Rząd hiszpański podaje się do dymisji.

PARYŻ. Według wiadomości z Madrytu, sytuacja w Sewilli została całkowicie opanowana przez rząd i przywódcy rozruchów staną mają przed sądem wojennym. W związku z ostatniemi wypadkami premjer ma wygłosić na poniedziałkowem, konstytuującem się posiedzeniu nowego parlamentu wielkie przemówienie polityczne.

Po ukonstytuowaniu się parlamentu rząd hiszpański, jako tymczasowy, poda się do dymisji, co ma nastąpić w poniedziałek lub też we wtorek.

# Rewolucja w Ameryce Południowej

### Walki uliczne i bezkarność żołdateski. — Zabici i ranni.

BERLIN. Doniesienia, nadeszłe tu z Buenos Aires, mówią o gwałtownych niepokojach w Chile i Argentynie. W Chile w ciągu ostatnich 12 dni zmieniły się trzy rządy.

Dwa kolejne gabinety cywilne przystąpiły do zlikwidowania pozostałości dyktatury, zaledwie jednak zwolniono prasę z pod cenzury, opinja publiczna domagać się poczęła ustąpienia prezydenta Ibaneza, który żądanie to odrzucił i utworzył nowy gabinet wojskowy pod przewodnictwem oficera marynarki, Frodena.

Rygorystyczne kroki, jakie podjął nowy rząd przeciwko poprzednim politykom, wywołały w stolicy Santiago i wielu miastach prowincjonalnych gwałtowne niepokoje i rozlew krwi.

Jest około 500 rannych.

Opozycja skupia się obecnie dokoła liberalnego polityka Blanquiere, który podczas swoich 8 dniowych rządów przystąpił do ukrócenia żołdateski.

Uniwersytet obsadzony jest nadal przez studentów, nieopuszczających murów uczelni od szeregu dni.

Lekarze proklamowali strajk, sklepy są zamknięte.

Również w Argentynie sytuacja polityczna uległa zaostrzeniu, ponieważ okazało się, że przewrót wojskowy w Callientes jest dziełem rozgałęzionego spisku zwolenników byłego prezydenta Irrygoyena.

Przewrotowcy zbiegli do Paragwaju.

Rząd zawiesił w stolicy dwa dzienniki socjalistyczne i jeden republikański, które domagały się ustąpienia prezydenta Uriburu.

Dalej zarządzono aresztowanie 800 zwolenników przewrotowców w Callientes i Buenos Aires.

Ponadto specjalnym dekretem irrigoyeniści pozbawieni zostali czynnego prawa wyborczego.

Były prezydent Alveaz, stojący na czele partji radykalnej, schronił się do poselstwa francuskiego w obawie przed prześladowaniem. Życie gospodarcze kraju znajduje się w zupełnym zastoju.

## Rewolucja w Chile trwa nadal.

### Studenci rewulucjoniści zabarykadowali się w gmachach uniwersytetów. Nieudała szarża kawalerji.

SANTIAGO DE CHILE. Rewolucja studencka w Chile, wymierzona przeciw prezydentowi Ibanezowi, trwa w dalszym ciągu:

Gmachy uniwersytetów są zabarykadowane przez studentów, którzy ostrzeliwują z okien policję i wojsko.

Dwa ataki policji zostały przez studentów odparte.

Komendant placu w Santiago de Chile — stolicy państwa — wezwał studentów do poddania się, oświadczając, że w przeciwnym razie zarządzi bombardowanie gmachów.

Studenci odpowiedzieli na to, iż raczej podpalą gmach uniwersytetu i zginą w płomieniach, a nie poddadzą się.

B haterskie stanowisko studentów wpłynęło na nastroje mas robotniczych, które przyłączyły się do rewolucji.

Szarża kawalerji, skierowana na demonstrujący tłum robotniczy, załamała się pod gradem kamieni i strzałów rewolwerowych. Wiele osób jest zabitych i ciężko rannych.

## Polityczne manewry Sowietów.

MOSKWA. Komisarz Litwinow przyjął ambasadora angielskiego. Twierdzą, iż konferencja ta miała dotyczyć rokowań o spłatę długów carskich.

Rząd sowiecki gotów jest uznać częściowo pretensje angielskie do tych długów, pod warunkiem uzyskania od Anglji długoterminowej pożyczki. Propozycje sowieckie napotykają jednak na opór angielski.

## Francuzi zdobyli puhar Davisa.

PARYŻ. W niedzielę, w drugim dniu finałowych rozgrywek o puhar Davisa pomiędzy reprezentacjami Francji i Anglji w grze podwójnej para francuska Cochet — Brugnon zwyciężyła Anglików Hughes'a — Kingsley'a w czterech setach 6:1, 5:7, 6:3 i 8:6.

Ogólny stan spotkania po drugim dniu rozgrywek jest 2:1 na korzyść Francji.

Pozostają do rozegrania jeszcze dwie gry podwójne. (PAT.)

## „Zeppelin" leci do bieguna.

PETERSBURG. „Hr. Zeppelin" wystartował z Petersburga do dalszego lotu do okolic podbiegunowych. Przy starcie byli obecni: ambasador niemiecki oraz przedstawiciele lotnictwa sowieckiego. Sterowiec odleciał w kierunku Archangielska i Nowej Ziemi. Rosyjskie obserwatorjum na ziemi Franciszka Józefa nawiązało połączenie radjowe z „Zeppelinem". „Małygin", komunikuje się ze sterowcem również połączeniem radjowem.

PETERSBURG. Kierownik grupy rosyjskiej w wyprawie do bieguna, prof. Samojłowicz, zapytywany przez przedstawicieli prasy, oświadczył, iż nie wierzy, aby łódź podwodna „Nautilus", kapitana Wilkinsa mogła dotrzeć do bieguna północnego, Wyprawę „Nautilusa" uważa prof Samojłowicz za bezcelową.

## Torpedowiec zderzył się

### z łodzią podwodną.

LENINGRAD. W czasie ćwiczeń statków wojennych w porcie leningradzkim kontrtorpedowiec „Karol Marx" zderzył się z łodzią podwodną, która wskutek uszkodzenia maszyn niezdolna jest do użytku.

W czasie katastrofy zginęło 3 marynarzy.

Po przeprowadzeniu śledztwa aresztowano dowódcę torpedowca, z którego winy doszło do katastrofy.

## Sztab komunistyczny w stolicy Grecji dostał się do więzienia.

BIAŁOGRÓD. Dzienniki tutejsze donoszą, iż w Atenach aresztowano ostatnio 83 znanych przywódców komunistycznych w momencie, gdy naradzali się oni nad planem zorganizowania w całej Grecji w dniu 1 sierpnia wielkich demonstracyj komunistycznych. Przy aresztowanych znaleziono wiele materjału kompromitującego. (PAT).

# Z różnych stron

### w kilku wierszach.

— Do paryża przybył z Londynu Venizelos, premjer Grecji.

— Nad kolonją Ijuhy (Brazylja), przeszedł huragan, wywracając kilkadziesiąt domów, 5 osób poniosło śmierć, a kilkadziesiąt zostało rannych. Wśród poszkodowanych jest wielu Polaków.

— Na przedmieściu Sydney (Australja) 40 policjantów stoczyło walkę z komunistami, którzy w końcu zostali zwyciężeni i aresztowani. Po obu stronach byli ranni.

— Na jeziorze Saimen (Finlandja), zatonęła motorówka, w której zginęło 6 osób.

— W pobliżu Tulonu auto wpadło na stado owiec. Przeszło 100 sztuk zostało stratowanych i zabitych. Następnie auto spadło z nasypu. Kierowca został zabity, a jego towarzysz odniósł śmier-

telne obrażenia. Dwie inne osoby są ciężko ranne.

— W Pittsburgu (Ameryka Półn.) spłonął doszczętnie polski przytułek dla starców, utrzymywany przez zakonnice Szarytki. Z 600 starców 30 znalazło śmierć w płomieniach, zgórą 100 odniosło ciężkie rany.

— W Dahenham (Essex), 5 robotników, którzy pracowali w nocy w przewodzie kanałowym, przechodzącym pod korytem Tamizy, wpadło w głębokie błoto. Policja wydobyła już tylko zwłoki.

# KRONIKA.

### KALENDARZYK

Wtoreó 28 lipca: Innocentego i Wiktora.
Wschód słońca: g. 3.50. Zachód 19.36.
Długość dnia 15 godz. 46 m.

### Nocne dyżury aptek.

W nocy z poniedziałku na wtorek: St. Rynek, Kościuszki.

W nocy z wtorku na środę: II Aleja, Ostatni Grosz.

**Wojewodowie i starostowie, jako przedstawiciele rządu.** Ministerstwo Spraw Wewnętrznych zawiadomiło podległe władze prowincjonalne, iż wkrótce ukaże się — wobec uchwalenia już przez Radę Ministrów — rozporządzenia o stanowisku wojewodów i starostów, jako przedstawicieli rządu

Rozporządzenie to przewiduje również m. in. wydanie szczegółowych przepisów (par. 4), mających uregulować postępowanie i etykietę podczas uroczystych obchodów i w innych stosunkach oficjalnych.

**Nie będzie redukcyj wśród nauczycielstwa częstochowskiego.** Z całego kraju donoszą o redukcjach sił nauczycielskich, szczególnie w szkolnictwie powszechnem, w związku z oszczędnościowym programem rządu. Jak się dowiadujemy w Częstochowie i powiecie nie będzie redukcyj nauczycieli etatowych, redukcje dotkną jedynie niektórych nauczycielskich sił kontraktowych.

### Losowanie książeczek premjowych P. K. O.

W dniu 25 lipca 1931 r. odbyło się w P. K. O. losowanie książeczek premjowych P.K.O. Serji II.

Premje po zł. 1000 padły na następujące Numery:

50 168 371 666 877 51.049 095 714 847 968 52.020 083 230 294 587 628 53 134 234 54 020 879 55 183 561 56.040 401 790 58.098 354 586 627 646 863 59.171 447 992 61.748 62.030 63.392 64 793 65.815 66 312 655 67.913 69.209 933 70.241 449 71.495 521 531 587 936 964 72 145 193 73 254 315 585 658 926 74.040 555 75.260 892 76.026 208 892 77.229 419 78.038 885 79.029 033 089 134 80.020 872 81.075 103 171 172 442 963 976 82 114 120 342 689 994 83.082 218 890 989 84 082 360 447 85 818 033 132 273 87.172 176 254 502 628 757 88.586 89 139 634 90.933 983 91.521 951 92.422 460 715 887 957 93.020 131 246 249 391 530 94.146 95.115 449 474 479 96 300 97.107 273 923 971 98.294 99.012 937 100.216 818 101.353 387 392 704 870 105.912.

**Koszykówka w parku 3go Maja.** W ub. sobotę na boisku gier sportowych w parku 3 maja rozegrano interesujące spotkanie drużyn koszykowych K. O. S. „Victoria” — Stow. im. Marszałka J. Piłsudskiego.

Po błyskawicznej efektownej grze prowadzonej z obydwu stron rozgrywka zakończyła się zwycięstwem Stowarzyszenia w stosunku 44:14. — W spotkaniu tem drużyna Stowarzyszenia grała koncertowo, niepotrzebnie tylko używała siły, wykorzystując w ten sposób sędziego.

Pozatem 27 p. p. goszczony przez ŻTGS. wygrał z I-szą drużyną 22:4; ŻTGS II przegrał z Wartą II 2:8; gra na niskim poziomie.

W siatkówce panie „Victorji” pokonały po raz drugi drużynę ŻTGS. na ich boisku w stosunku 30:26, wykazując lepsze opanowanie gry. B. W.

## Nie zapominajcie o bezrobotnych!!!

**Datki pieniężne i w naturze przyjmują: Redakcja „Słowa Częstochowskiego”, Częstochowa, II Aleja 32 i Komunalna Kasa Oszczędności Pow. Częstochowskiego przy ul. Kilińskiego 3.**

# Kolonje letnie w Poraju.

### Dziatwa szkół powszechnych korzysta z dobrodziejstw Towarzystwa Kolonij Letnich.

Od wielu lat działa w naszem mieście Towarzystwo Kolonij Letnich, które czerpie środki z ofiarności społeczeństwa na urządzanie wywczasów dla dziatwy szkolnej, uczęszczającej do miejskich szkół powszechnych w Częstochowie. Dzięki staraniom tej zasłużonej instytucji, powstał przed trzema laty w Poraju gmach, w którym dziatwa znajduje wypoczynek wśród lata, nabierając nowych sił na świeżem powietrzu, wśród lasów iglastych, nad brzegami Warty. Dom przedstawia się okazale, zaopatrzony jest w najnowsze urządzenia, jak wodociągi, kanalizację (lokalne), posiada dobrze urządzone dwie umywalnie, wielkie, widne i z dużym przewiewem, sale sypialne, oraz jadalne. Schronisko to powstało dzięki niezmordowanej w inicjatywie przewodniczącej Towarzystwa Kolonij Letnich, pani inżynierowej Klepackiej z Częstochowy, opiekującej się naszą dziatwą na wywczasach letnich.

W ub. niedzielę udaliśmy się tam na zakończenie drugiej w tym roku serji kolonij letnich. Na uroczystość tę przybyli pp.: komisarz Rządu, J. Mazur z małżonką, starszy referent magistratu, Kozłowski, referent Wydziału Opieki Społecznej, Serednicki, powiatowy inspektor szkolny, K. Peche, komisarz Pow. Kasy Chorych, Matula i red. „Słowa Częstochowskiego”, Purwin.

Po obejrzeniu terenu, wszyscy wyżej wymienieni byli na przedstawieniu amatorskiem, urządzonem w sali straży ogniowej — przez dziatwę szkolną pod kierunkiem pań nauczycielek, przy poparciu miejscowego społeczeństwa. Na wstępie tej uroczystości dziewczątka odśpiewały pieśń powitalną, poczem z powodzeniem odegrały jednę z baśni tatrzańskich, zbierając od licznie zgromadzonej publiczności zasłużone oklaski.

Podczas przedstawienia przygrywał zespół muzyczny z Poraja, złożony z dwu skrzypiec i dwu gitar.

Z sali straży ogniowej goście i dziatwa — udali się do domu Towarzystwa Kolonij Letnich, przed którym dokonano ogólnego zdjęcia fotograficznego, dziatwa obdarzona została przez p. komisarza Rządu cukierkami.

Opiekę nad domem sprawuje wspomniana już pani inżynierowa Klepacka, nadzór nad dziatwą — siostra, pielęgniarka i służba, złożona z kilkunastu osób.

W drugiej serji kolonij letnich brało udział na początku 154 dziewczątek z częstochowskich miejskich szkół powszechnych, niedzielę zastaliśmy ich tylko 118, ponieważ 36 zabrali rodzice, stęsknieni za swemi dziećmi i nieprzyzwyczajeni do rozłąki. A szkoda, bo dziewczęta skorzystały tam dużo, otrzymując bowiem dobre wyżywienie i korzystając z opieki pod każdym względem, naprawdę odpoczywają i nabierają sił po całorocznej nauce w murach szkolnych.

Na twarzach wszystkich dziewczątek zadowolenie, radość, że z miasta przybyli przedstawiciele władz, utrzymujących szkoły, że zamieszkali w Poraju podczas lata opiekunowie, jak pp. inż. Klepaccy, pani dyrektorowa Tetzlawowa i inni — obecni są wśród dziatwy, która pokochała swych opiekunów.

W domu Tow. Kolonij Letnich m. in. urządzony jest wzorowo skład żywności: wszystko na właściwem miejscu, utrzymane czyściutko, wszędzie dużo przewiewu, tak, że nic nie może się zepsuć. Kuchnia urządzona należycie, wszędzie czystość, porządek wzorowy, czuć pewną, doświadczorą rękę wzorowej gospodyni.

Druga serja kolonij letnich kończy się z dniem 31-szym b.m., poczem dziewczęta wrócą do Częstochowy, a na ich miejsce przybędą chłopcy również z miejskich szkół powszechnych.

W domu Towarzystwa Kolonij Letnich znajduje wytchnienie także dziatwa, której rodzice są członkami Powiatowej Kasy Chorych w Częstochowie.

Doprawdy, należy podziwiać wysiłek Tow. Kol. Letnich z panią inż. Klepacką na czele, że z drobnych datków społeczeństwa wybudowano w Poraju dom, w którym setki dziatwy szkolnej znajdują schronienie w dniach skwarnego lata, że rodzice tych dzieci, ludzie w większości niezamożni, przynajmniej przez miesiąc każdego roku mają tę wielką ulgę, iż Tow. Kol. Letnich przejmuje na siebie troskę o odżywienie, całkowite utrzymanie i właściwą opiekę na młodem pokoleniem.

# Schwytanie zbrodniarzy.

### Młodociani sprawcy morderstwa Jana Kuleszy w rękach sprawiedliwości.

Jak donosiliśmy w niedzielnym numerze naszego pisma, na ulicy Olsztyńskiej, obok szkoły powszechnej, tuż nad rzeką, został zamordowany niejaki 36 letni Jan Kulesza, zamieszkały przy ul. Bocianiej nr. 1.

Kuleszę znaleziono w pobliżu rzeki, z dużą raną w głowie, zadaną prawdopodobnie nożem. Rana spowodowała natychmiastową śmierć.

Władze policyjne w krótkim czasie wykryły i aresztowały morderców, którymi są znani na bruku częstochowskim awanturnicy: 19 letni Marjan Dzierżyk vel Dziża (Sachalin, Srebrna 10), 17-letni Edward Dudek (tamże, Bratnia nr. 23), 19-letni Adolf Kita (Zawodzie, Ciasna 2), 20-letni Stanisaw Skrzypczyk, (Olsztyńska 44) i Kazimierz Jałowiec.

Awanturnicy ci bardzo często uwijali się po ulicach naszego miasta, zaczepiając i bijąc, poprostu dla „sportu”, spokojnych przechodniów.

Krytycznego dnia pobili również kilka osób, m. in. 60 letniego starca, robotnika, który zaledwie żywy wyrwał się z ich rąk i uciekł.

Również dla „sportu” zabili Kuleszę, pobiwszy go przedtem dotkliwie ciężką sprężyną spiralną, nasadzoną na drzewo, uderzając go zarazem nożem w głowę. Jak ustaliło dochodzenie śmiertelny cios zadał napadniętemu Adolf Kita. Mordercy całkowicie przyznali się do winy.

Jan Kulesza pracował przez pewien czas jako robotnik w jednej z tutejszych fabryk, ostatnio pracował jedynie dorywczo przy instalacjach światła elektrycznego.

Właściwym mordercą Kuleszy jest wspomniany już Kita, liczący lat 19, syn porządnych ludzi; ojciec zbrodniarza zajmuje poważniejsze stanowisko w jednej z fabryk tutejszych. Wieść o popełnieniu zbrodni przez Adolfa Kitę, podziałała na ojca wprost piorunująco. Nieszczęśliwy ojciec, nic nie wiedząc o zbrodniczem zachowywaniu się syna, polega na władzach, które przykładnie ukarzą łotra. Cios śmiertelny zadany został Kuleszy sztyletem myśliwskim, najprawdopodobniej skradzionym. Na głowie i ciele Kuleszy widnieje ponadto kilka ran, zadanych sprężyną i grubemi kijami, które to narzędzia policja odebrała młodocianym zbrodniarzom.

Wszystkich pięciu łotrów przesłuchiwano jeszcze w poniedziałek, 27 bm., w komendzie policji, skąd odprowadzono ich do sędziego śledczego, który zarządził osadzenie ich w więzieniu.

# Nieudałe wystąpienia komunistyczne.

### Władze szybko zlikwidowały wybryki elementów wywrotowych.

Już od dnia 21-go b. m. w całym naszym kraju komuniści prowadzą z nadzwyczajnym wysiłkiem robotę przeciwpaństwową, według zmienionej taktyki, ściśle w myśl instrukcyj, otrzymywanych z Rosji. Przedewszystkiem położono nacisk na utrudnianie w ściąganiu przez władze podatków, na konieczność dotarcia do wojska, wywołania wojny domowej, celem wzniecenia pożaru rewolucji w związku z nadchodzącym dniem 1-szym sierpnia, t. j. rocznicą wybuchu wojny światowej. Na ten właśnie dzień przygotowywane są demonstracje i inne wystąpienia przeciwpaństwowe. Dniem niejako próby generalnej była miniona niedziela w całym świecie.

W Częstochowie kilkunastu młodzików izraelitów, stanowiących komunistyczną służbę młodzieży, usiłowało wywołać demonstrację. Czujne jednak oko policji zauważyło to w porę i w zarodku unieszkodliwiło krecią robotę czerwonych apostołów.

Jak się dowiadujemy z prywatnego źródła, policja odebrała czerwoną płachtę i aresztowała 5-ciu wywrotowców.

Ze względu na toczące się dochodzenia, policja zachowuje wszystko w ścisłej tajemnicy, nie udzielając nikomu żadnych informacyj w tym względzie.

## Z teatru.

Dziś, w poniedziałek zostanie odegrana beztroska komedja Wł. Jastrzębca-Zaleskiego p. t. „Burza w szklance wody”.

Sądzimy, że publiczność dopisze, zapełniając po brzegi salę teatru.

## Złodziej sam się ukarał.

### Nieudałą wyprawę na synagogę opryszek przypłacił utratą mowy i ogólnem potłuczeniem.

Ub. nocy do synagogi przy Wałach Wilsona usiłował włamać się zawodowy złodziej Stanisław Zaława, który najprzód „odwiedził” dozorcę świątyni. Dozorca jednak zauważył złodzieja i spłoszył go. Opryszek opuścił dziedziniec synagogi, usiłując umknąć.

Traf jednak chciał, iż przechodził tamtędy posterunkowy policji, który, zauważywszy złodzieja, ukrył się, oczekując dalszego zachowania się zbira. Ten jednak również zauważył policjanta i starał się ujść jego uwagi. Ponieważ jednak nie było się gdzie schronić, Zaława po piorunochronie usiłował wejść na dach synagogi, aby stamtąd umknąć w bezpieczne miejsce. Na wysokości około II piętra złodziej, pnąc się po piorunochonie, stracił równowagę i runął na ziemię. Skutki upadku były fatalne: Zaława doznał ogólnych ciężkich obrażeń ciała i utracił mowę.

Policjant bezzwłocznie zarządził przewiezienie złodzieja do szpitala, gdzie znajduje się pod obserwacją lekarską, strzeżony także przez policję.

Tak oto skończyła się wyprawa zawodowego złodzieja-włamywacza.

## Z POWIATU CZĘSTOCHOWSKIEGO.

### Zbrodniczy niemowa.

Nożownictwo na wsi jest już na porządku dziennym, — kroniki policyjne ciągle notują wypadki zbrodni na wsi, gdzie „przykład” przestępstw mętów miejskich, niestety, znajduje chętnych naśladowców.

Do piwiarni Ignacego Astelika w Sabinowie wtargnął w ub. sobotę po południu głuchoniemy Marjan Cyranowski wraz ze swym kolegą; obaj opryszkowie rzucili się na Astelika, zadając mu lżejsze obrażenia ciała. Zbrodniczym Cyranowskim i jego przyjacielem zajęły się władze.

## Ludność i obszar Rosji.

### 161 milj. mieszkańców, mówiących 83 językami.

Według statystyki sowieckiej, Rosja zajmuje obecnie przestrzeń 21 milj. 236 tys. 100 klm. kwadratowych.

Na pierwszego stycznia b. r. ludność Sowietów stanowiła 161 milj., 106 tys., 200 osób.

Ludność FZFSR stanowi zgórą 110 milj. osób, Ukrainy 32 i pół milj., Białorusi 6 i pół milj., Kaukaz 5 milj., reszta ludności zamieszkuje w okręgach azjatyckich.

Ludność Ukrainy mówi różnemi językami, z których trzy: ukraiński, rosyjski i białoruski są do siebie podobne do tego stopnia, że przedstawiciele tych narodów mogą porozumiewać się z sobą bez tłumaczy.

### Ogłoszenie.

N. E. 1415-6-31.

Komornik przy Sądzie Grodzkim w Częstochowie, rewiru II-go, JÓZEF SOLARCZYK, zam. w Częstochowie, przy ul. Gen. Dąbrowskiego Nr. 8, ogłasza, że w dniu 29-go lipca 1931 r. o godz. 10-ej zrana w Częstochowie, przy ul. III Aleja Nr. 75, odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości należących do Kino-Teatru „PANORAMA“, mianowicie: aparatu kinematograficznego projekcyjnego firmy „Krupp Ernemann“, w komplecie, z motorem 1/4-konnym automatycznym, ocenionego na Zł. 2.000 (dwa tysiące).

Dnia 20 lipca 1931 r.

Komornik sądowy J. Solarczyk

# Z KRAJU.

## Młodzież w Zjeździe Legjonistów w Tarnowie.

W tegorocznym Zjeździe Legjonistów w Tarnowie młodzież weźmie znacznie liczniejszy udział, niż w zjazdach poprzednich. Prócz formacyj przysposobienia wojskowego, reprezentowane będą organizacje ideowo-polityczne młodzieży akademickiej, robotniczej i wiejskiej.

Udział w Zjeździe zgłosiły przedewszystkiem liczne delegacje Legjonu Młodych z okręgów: Warszawa, Lwów, Kraków, Wilno, Lublin, Łuck.

Zarząd Główny Związku Legjonistów rozesłał do wszystkich okręgów Związku okólnik, w którym wyjaśnia, że członkowie Legjonu Młodych korzystają przy wyjeździe do Tarnowa z wszelkich uprawnień, przysługujących członkom Związku Legjonistów.

W drugim dniu Zjazdu Legjonistów odbędzie się w Tarnowie czwarta odprawa komendatów okręgów Legjonu Młodych.

## Instytut kryminologiczny w Warszawie.

W głównej komendzie policji państwowej, w Warszawie pod kierunkiem podinsp. p. Józefa Piątkiewicza czynione są przygotowania do zorganizowania w Warszawie Instytutu Kryminologicznego dla sądowników i oficerów policji.

Przewidywany jest dwuletni kurs studjów w instytucie, przy dość ograniczonej bo nie przekraczającej 15 osób liczbie słuchaczów.

Absolwenci tego Instytutu przydzielani będą, bądź to jako sędziowie śledczy do specjalnych poruczeń przy sądach apelacyjnych, bądź też — wzmocnią kadrę oficerów policji państwowej, jako ewentualni kandydaci na stanowiska naczelników urzędów śledczych.

## Cenne wykopalisko na Pomorzu.

W Panigrodzie wykopano misternie wykonany młot kamienny, pochodzący z okresu kamienia gładzonego.

Młot ten o prymitywnej ornamentacji przekazano do muzeum archeologicznego w Toruniu.

## Jaskinie w Krzywcu Górnym.

Podolskie Towarzystwo Turystyczno-Krajoznawcze w Tarnopolu, liczące obecnie ponad 1,000 członków, udostępniło w ubiegłym roku jaskinie krystaliczne w Krzywcu Górnym, które obecnie poddano dalszym badaniom oraz przeprowadzono w nich roboty zabezpieczające wejścia i chodniki. Wspomniane jaskinie — uznane za najpiękniejsze i największe w Polsce i zaliczone do rzędu osobliwości europejskich, posiadają obecnie sześć wielkich sal i korytarzy, łącznej długości około 14 km. Niedaleko jaskiń w zabytkowej baszcie z XVII w. mieści się schronisko. Odległość od kolei wynosi 5 km. od stacji Germakówka.

W bieżącym sezonie ruch turystyczny zapewne nie ominie tej największej osobliwości Podola.

## Parobcy zatłukli konkurenta na śmierć kijami.

Wieś Wilczopole, pow. lubelskiego, była widownią okrutnej zbrodni, popełnionej na osobie miejscowego gospodarza Stanisława Kołodzieja, przez 3-ch braci Gustawów i niejakiego Franciszka Krzywickiego. Tło zbrodni było następujące:

Jeden z Gustawów zakochał się w młodej dziewczynie Mordalównie. Ta jednak wzgardziła konkurentem i sympatję skierowała ku Kołodziejowi. Niefortunny amant poprzysiągł krwawą zemstę rywalowi i napastował w dalszym ciągu Mordalównę, usiłując bezskutecznie skłonić ją, aby wyszła za niego. Gdy groźby nie odniosły skutku, dobrawszy sobie do pomocy dwóch braci i Krzywickiego, zatrzymał w polu Kołodzieja, poczem wszyscy rzucili się na ofiarę i pobili go kijami na śmierć. Sprawców morderstwa aresztowano i osadzono w więzieniu, na zamku lubelskim.

# Z „dziecka natury"-- dżentelmenem włamywaczem.

## Niezwykła karjera i przygody albańskiego pastucha w Paryżu.

Bandyci we frakach, złoczyńczy, udający książąt, którzy się do najlepszego towarzystwa dostaną, zarówno w Paryżu, jak i gdziekolwiek w świecie, nie należą do nadzwyczajności. Minęły również czasy, kiedy ujęcie takiego dżentelmena włamywacza budziło sensację.

Arsen Tistovix, który niedawno został ujęty w Paryżu, budzi jednak powszechne zainteresowanie, nie z powodu jego śmiałych wyczynów — okradł bowiem kilka miljarderek amerykańskich z ich biżuterji — lecz z powodu samej osobistości złoczyńcy i to nie dlatego, że pochodził on z bardzo wysokiej sfery, lecz wprost przeciwnie. Arsen Tistovix pochodzi z gór Albanji. We wczesnej młodości hołdował on „szlachetnym tradycjom" swych rodaków, krwawej zemście i do 21-go roku życia był przeciętnym, nieokrzesanym pastuchem. Poczem, w niewiadomy sposób, — to „jak" nie da się do dziś dnia wyjaśnić, zjawił się w Paryżu, gdzie rozpoczął swą karjerę. Obecnie liczy on 24 lata i ma już „świetną" przeszłość za sobą. Przez ten krótki okres czasu nie kształcił się specjalnie, lecz miał niebywałe szczęście i to wystarczyło.

Po przybyciu do Paryża piękny młodzieniec paradował po bulwarach w swym stroju narodowym, popychany tu i ówdzie przez przechodniów.

Nagle spostrzegła go chorująca na spleen miljonerka z Kanady. Miljonerce spodobało się to piękne „dziecko natury". Uparła się zrobić z chłopca światowca, to też zaprowadziła go do najlepszego krawca, wyposażyła pierwszorzędnie i po pewnym czasie stał się Arsen znaną osobistością nocnego życia Paryża.

Cała ta pańskość trwała niecałe pół roku.

Po upływie tego czasu „dziecko natury" sprzykrzyło się miljarderce, wyjechała z powrotem do Kanady, zostawiwszy przyjaciela bez grosza przy duszy w Paryżu. Teraz zaczęły się ciężkie czasy dla Arsena. Nie mógł i nie chciał zmienić dotychczasowego trybu życia, a pieniędzy nie posiadał, przeto stał się przestępcą. Wybrał sobie ofiary wśród bogatych amerykanek, na których brak nie można narzekać w Paryżu, dowiadywał się od nich, gdzie przechowują swe klejnoty i tak pewnej nocy zjawiał się w pokoju piękności amerykańskiej elegancki pan we fraku i w czarnej masce na twarzy, żądając od wystraszonej damy wydania klejnotów.

Ogłupiał przytem swe ofiary w ten sposób, że nie przedsiębrały one żadnych środków, gdy dowiadywały się—kto był tym wyłamywaczem. Podobał im się, więc były całkowicie pod jego wzrokiem. W przeciągu trzech lat Arsen popełnił nie mniej, jak dwadzieściatrzy włamania, co umożliwiało mu prowadzenie wystawnego trybu życia.

Pewnego jednak dnia, a raczej nocy prześladował go pech, no i wpadł. Tej nocy — jak zwykle — przedsięwziął eskapadę, ale traf chciał, że w chwili, gdy zamierzał wejść do pokoju upatrzonej ofiary, na progu ukazał się nagle pewien mężczyzna, przyjaciel owej pięknej kobiety. Arsen spostrzegł niebezpieczeństwo, chciał się rzucić na nieznajomego, lecz ten — zawodowy bokser— okazał się silniejszym, zawrzała walka na śmierć i życie, ostatecznie bokser pokonał go zręcznem uderzeniem. Wreszcie zaalarmowano policję, która ujęła przestępcę. Obecnie siedzi Arsen w więzieniu, frak odłożył na bok i przedzierżgnął się z powrotem w człowieka natury.

# Rozmaitości.

## Serum przeciwko ukąszeniu żmij.

Szybko rozwijające się miasto brazylijskie Sao Paolo posiada wielce interesujący instytut żmij, Butanta. Powstanie swe zawdzięcza on okoliczności, że w wielkiej części Brazylji stały się straszną plagą jadowite i niejadowite węże. Stwierdziwszy bowiem, że wyrabiane z jadu żmij serum, zastrzyknięte bezpośrednio po ukąszeniu, czyni je nieszkodliwem, zaczęto hodować w osobnych domkach tegoż instytutu żmije dla odbierania jadu i fabrykowania z niego serum, przeciwdziałającego ukąszeniu. Każdy, kto przyniesie żywą żmiję do instytutu, otrzymuje porcję serum za darmo, które zresztą nabyć można w składach aptecznych. Instytut stał się prawdziwem dobrodziejstwem dla ludności brazylijskiej.

## 9 godzin na tamtym świecie i cudowny powrót do życia.

W jeziorze, w okolicach Laureal Springs, w stanie Nowy Jork, utonął przed kilku dniami niejaki William Dugan. Wyłowiono go wprawdzie z wody w pięć minut po wypadku, ale wezwany lekarz stwierdził już tylko śmierć.

Przed sporządzeniem aktu zajścia wypróbowano na nim wszystkie sposoby, zalecane przez medycynę w tym wypadku, nie zaniedbano też zastrzyków kamfory i kofeiny.

Wszystkie jednak zabiegi okazały się bezcelowemi.

Dopiero po 9 ciu godzinach, zupełnie samorzutnie serce „topielca" zaczęło bić na nowo i Dugan zbudził się, jakgdyby z głębokiego snu.

Pierwsze przebłyski świadomości przyniosły mu — jak mówił — przyjemne wrażenie, że buja w obłokach. Było mu tak dobrze, że chciałby, aby to rozkoszne wrażenie trwało jaknajdłużej, usłyszawszy jednak głos matki, otworzył oczy.

Dopiero widząc zalaną łzami twarz matki, przyszedł zupełnie do siebie i odzyskał poczucie rzeczywistości.

## Co usłyszymy dziś przez Radjo?

Warszawa, dnia 28 lipca.

11.40 Przegląd prasy krajowej PAT.
11.58 Sygnał czasu z Warsz. Obserw. Astr. hejnał krak., program na dz. bież.
12.10 Muzyka z płyt gramofonowych.
13.10 Kom. meteor. i d. c. płyt.
14.50 Komunikat gospodarczy.
15.25 „Związek pań dobroczynności patrjotycznej w czasie powstania listopadowego"
15.45 „Chwilka lotnicza".
16.00 Muzyka z płyt gramofonowych.
16.45 Komunikat Centr. Biura Hydrograf. dla żeglugi i rybaków
16.50 „Jak podróżowano dawniej w Polsce".
17.15 Muzyka z płyt gramofonowych.
17.35 Odczyt z Wilna.
18.00 Koncert popularny.
19.00 Rozmaitości.
19.20 Płyty gramofonowe.
19.30 Giełda rolnicza.
19.45 Urz. Kom. Państw. Instytutu Meteor.
20.00 Pras. dziennik radjowy.
20.10 Komunikat sportowy I.
20.15 Transmisja koncertu symfon. z Queen's Hall'u w Londynie.
22.15 Dodatek do Pras. Dz. Radj.
22.20 Kom. meteorol., polic., sport.
22.25 Program na dzień następny.
23.00 Muz. lekka i taneczna.

KATOWICE dnia 28 lipca.

11.40—15.20 Transmisja z Warszawy.
15.20—15.35 Komunikaty Polskiego Związku Zrzeszeń Gospodarczych Woj. Śl. oraz komunikat Teatru Polskiego.
15.35—24.00 Transmisja z Warszawy.



**Ksawery de Montepin.**

# MACOCHA

POWIEŚĆ 110

Zachowanie się kobiety budziło pewne podejrzenia... Nagle odezwała się do mnie: „Czy widzisz pan to maleństwo, jestto dziewczynka, dziecię nieprawe, przynoszące wstyd rodzinie. Zdajesz się pan nie być bogatym, czy chcesz zarobić pięć luidorów...

Nie wahałem się, odniosłem dziecinę do szpitala podrutków, przedtem jednakże obejrzałem uważnie bieliznę i rzeczy, w które była owiniętą. Na koszulce znajdowały się litery P. D., a do sukienki przypięta była kartka z imieniem Paulina. Obejrzawszy to wszystko, dopiero ułożyłem dziecinę w żłóbku dobroczynności publicznej.

— Nieszczęśliwa!— zawołał rzeźbiarz.

— Cóż pan chcesz żebym z nią robił? Przecież nie mogłem jej wziąć za swoje. Miałem i tak dosyć kłopotu z wyżywieniem samego siebie. I to dobrze, żem się tak jeszcze urządził, iż mogłem następnie odnaleźć pańską córkę.

— Moją córkę? Gdzie?

— Biedne dziecię, które tymczasem już dobrze wyrosło, wychowane było kosztem publicznym.

— Cóż z niej zrobiono?

— To, co zwykle robią z dziećmi podrzuconemi... Oddano ją do służby.

— Ach mój Boże, mój Boże!

— Uzbrojony w moje wspomnienia, odszukałem ją jednak, co jest rzeczą najważniejszą.

— Moja córka jest ładna, nieprawdaż?

— Bardzo ładna.

— Blondynka czy brunetka.

— Blondynka z oczami niebieskiemi, aksamitnemi.

— Zupełnie jak matka — szeptał Gaston — jak, jak...

Szukał imienia Teresy, szukał jednak napróżno.

— Nie wiem, zapomniałem zupełnie— skończył ze smutkiem.

— Na cóż panu potrzebna matka, kiedy masz swoją córkę? — przerwał mu Jarry.

— Rzeczywiście, a ta córka? Kiedyż ją zobaczę?

— Tego wieczora.

— O której godzinie?

— Zaczekamy, aż noc nadejdzie i wybierzemy chwilę, w której pani hrabina pojedzie z wizytami.

— Moja córka — wołał rzeźbiarz, nie wstrzymując łez, które płynęły po jego wybladłej twarzy. — Moja córka, zobaczę ją więc! Uściskam...

I upadłszy na fotel, pozostał na nim nieruchomy, z przymkniętemi oczami. Wzruszenie było zbyt silne. Potrzebował odpoczynku.

Ten jednak trwał krótko, a może był tylko, chęcią wywiedzenia w pole Jarry ego. Bo gdy ten myśląc, iż obłąkany zasnął, wyszedł do drugiego pokoju, Gaston cicho jak kot przemknął się do okna, gdzie stała glina i inne przyrządy do modelowania i zaczął z pośpiechem kończyć popiersie, które przed oczyma wszystkichukrywał z wielkiem staraniem

Zwróciła wprawdzie uwagę na tę jego chęć do pracy i hrabina i wierny jej służący Mikołaj, pomni jednak przestróg pana de Lorbac, żeby się nie sprzeciwiać choremu, pozwolił mu robić, co chciał, uradowani jeszcze, iż przez parę godzin chociaż mogą stróżować mniej pilnie, a może spodziewając się, że praca choremu spokój przyniesie.

A tymczasem pod wychudłemi palcami artysty wyrastał biust kobiety pięknej, o rysach twarzy regularnych, łagodnych.

Chwilami odpoczywał, jakby sobie coś przypominał, poczem znowu brał się do roboty z podwojoną energją.

Już było prawie szaro, gdy ukończył swoją pracę.

Tymczasem Jarry około godziny 6 ej wieczorem przyszedł zmienić drugiego dozorcę Gastona, Mikołaja, w pałacu na rogu ulicy Saint Dominique.

Hrabina po chwili niedługiej udała się na jakąś feztę dobroczynną, i w ten sposób ex galernik na kilka godzin pozostał panem pałacu.

Udał się też niezwłocznie do rzeźbiarza. Gaston zajmował już swoje zwykłe miejsce przy oknie.

— Za godzinę córka pańska będzie tutaj — rzekł.

Mrok szary ukrył wszystko. Jarry zapalił światło i płonącą lampę postawił na oknie.

— To sygnał — objaśnił Gastona.

Jakoż po upływie kilkunastu minut lokaj wszedł do pokoju z listem.

— Oddała mi to jakaś kobieta, która czeka na odpowiedź.

— Wprowadź tutaj tę kobietę. Jestto moja krewna, która przybywa ze wsi i która ma coś nader pilnego mi powiedzieć. Po kilku chwilach mniemana wieśniaczka znalazła się w salonie sąsiadującym z apartamentem Gastona. Chustka, okrywająca jej głowę, spadła, a Jarry, skoro służący się oddalił, zawołał uradowany.

— Wybornie! Doskonale, Paulino.

— Zadowolony jesteś ze mnie? — zapytała przybyła, w której czytelnicy zapewne już się domyślają ex-służącej, wynalezionej przez Jarry'ego, a co do której spodziewał się ex galernik, iż może być rzeczywiście córką rzeźbiarza.

(D. c. n.)

Bezrobotni i poszukujący pracy korzystają z 50 proc. ulgi przy zamieszczaniu ogłoszeń drobnych.— Wszelkie komunikaty zrzeszeń i stów. kulturano-oświatowych umieszczane są bezpłatnie

Redaktor naczelny i odpowiedzialny: KAZIMIERZ PURWIN. Wydawca: SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA.

Druk. Br. Święcki, ul. Najśw. Marji Panny Nr. 59. Tel. 30 i 7-99